

Drugie życie więzienia

Kara pozbawienia wolności jest obecnie najdotkliwszą karą przewidywaną przez polski kodeks karny. Według stanu na dzień 31.03.2013 roku w zakładach karnych w naszym kraju przebywało ponad 83600 skazanych i tymczasowo aresztowanych¹. Skazany na karę pozbawienia wolności po przekroczeniu murów więzienia styka się z nową, zupełnie odmienną rzeczywistością. Oprócz niedogodności będących efektem samego pozbawienia wolności oraz ograniczeń wynikających z obowiązujących w więzieniach przepisów i regulaminów wkracza także w drugi nurt więziennego życia, jakim jest podkultura więzienna. Przedmiotem niniejszego referatu jest to właśnie zjawisko zwane również „drugim życiem więzienia” czy też „grypserą”.

W literaturze istnieje bogaty zbiór zawierający wyjaśnienia zjawiska „drugiego życia”. Pojęcie to wprowadził do literatury polskiej S. Jedlewski. Przez „drugie życie” rozumiał on pozaregulaminowe formy postępowania wychowanków zakładów poprawczych związane z wartościami narzuconymi nie przez reguły formalne, lecz wyznaczone w procesie interakcji między wychowanymi zakładu a przyjętymi oficjalnie zasadami funkcjonowania instytucji, jej celów i porządku. Mówiąc o subkulturze (podkulturze), mamy zawsze na uwadze konkretną grupę społeczną określone środowisko, będące tylko częścią ogółu społeczeństwa i stanowiące o części kultury masowej. Grupa ta lub środowisko tworzy swoją odmienność na gruncie wspólnych dążeń i zainteresowań, wykształconych tradycji; narzuconych czy też ustanowionych norm oraz więzi regionalnej, religijnej czy etnicznej.

¹ [Http://sw.gov.pl/](http://sw.gov.pl/).

Cechy tych nieformalnych grup to negatywnie utrwalone i powszechnie akceptowane wzory kultury, preferowanie odmiennych wzorów; tworzenie im tylko odpowiadających norm i akceptowanych wartości, a także swoisty styl życia, sposób zachowania się, komunikowania².

Środowisko więzienne stanowi specyficzny zbiór osób, dzielący się na dwie odrębne grupy: z jednej strony jest to personel, z drugiej zaś – osoby pozbawione wolności. Personel więzienny to funkcjonariusze i pracownicy cywilni służby więziennej. Więźniowie to przede wszystkim skazani, czyli osoby odbywające karę pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem i tymczasowo aresztowani, czyli ci, wobec których zastosowano izolacyjny środek zapobiegawczy w toku postępowania karnego³.

„Drugi nurt więziennego życia” można określić, jako konglomerat ukrytych niekontrolowanych norm tworzących pewną strategię postępowania, dzięki której więźniowie wiedzą, jak się zachowywać w danych okolicznościach i optymalnie funkcjonować w izolacji⁴.

P. Moczydłowski stwierdza: „w ujęciu drugiego życia, jako sekretnej rzeczywistości społecznej więzienia, pojawienie się podkulturowego regulatora dla zjawisk, jakie wytwarza działanie w sekrecie, jest koniecznością. Robimy przecież coś w sekrecie jak gdyby przed oficjalnie istniejącą kulturą – uniemożliwienie odwołania się do niej implikuje konieczność powstania nowej kultury, w tym wypadku podkultury więziennej⁵”.

Osadzeni funkcjonujący w ramach podkultury więziennej dzielą się na:

- „grypsujących”, którzy nazywają siebie „git-ludźmi”, czy też po prostu „ludźmi”;
- „niegrypsujących”, czyli „frajerów”, „nieludzi”;

² S. Przybyliński, *Podkultura więzienna. Wielowymiarowość penitencjarna*, Kraków 2005, s. 20.

³ M. Szaszkiewicz, *Tajemnice grypsunki*, Kraków 1997, s. 13.

⁴ S. Przybyliński, *Podkultura...*, s. 18.

⁵ P. Moczydłowski, *Drugie życie w instytucji totalnej*, Warszawa 1988, s. 163.

— „poszkodowanych” funkcjonujących pod nazwą „cwele”.

Najistotniejsza dla funkcjonowania jednostki, klimatu wychowawczego i poczucia bezpieczeństwa w zakładzie karnym jest „grypsera”. Grupa ta wykazuje w największym stopniu cechy demoralizacji i nieliczenie się z podstawowymi normami współżycia, dlatego też może być najtrudniejszą kategorią osadzonych z punktu widzenia oddziaływań penitencjarnych. Środowisko to bezsprzecznie uważa się za elitarne, uprzywilejowane i kształtujące nieformalne życie osadzonych. Przynależność do tej grupy uzależniona jest od tego czy zostanie się niej wybranym, dlatego też nie każdemu jest dane być jej członkiem i „grypsować”. Członkowie „grypsery” uważają siebie za najważniejszych i za „swoich” uważają tylko nielicznych.

Według nomenklatury grypserskiej inni więźniowie to „frajerzy”, „cwaniaki” i „cwele”, natomiast funkcjonariusze oraz przedstawiciele organów ścigania i sądownictwa to „gady”. „Grypsujący” społeczność więzienną dzielą na: „lepszych” – „gorszych”, „ludzi” – „nie ludzi”, „elitę” – „resztę”. Członkowie tej grupy czują się niejako predestynowani do rządzenia i decydowania o całym „światku więziennym”, dlatego inni skazani nie będący „ludźmi” muszą pozostawać w relacji podrzędności i uległości do rządzącej ekipy „grypsujących”⁶. „Ludzie” stanowią zorganizowaną grupę, którą kieruje jeden lub kilku przywódców-mącieli. Ich zachowanie regulują obowiązujące członków grupy normy i zasady. Przedmiotem tych regulacji są stosunki „ludzi” między sobą, zawierające normy zachowania się w tej grupie podkultury. Do tego typu zasad należą między innymi wymienione poniżej.

- „ludzie” są sobie równi, „człowiek” nie może wykorzystywać drugiego „człowieka”, okradać go czy też zmuszać go do czegoś siłą;
- „człowiek” nie może usługiwać drugiemu „człowiekowi”, np. prać innemu skarpety czy bieliznę osobistą;

⁶ S. Przybyliński, *Podkultura...*, s. 30.

- „człowiekowi” nie wolno donosić administracji na drugiego „człowieka”;
- nie wolno „ludziom” uprawiać praktyk homoseksualnych między sobą;
- konflikty między „ludźmi” są rozstrzygane według ustalonych reguł;
- za łamanie norm „człowiek” zostaje wyrzucony z grupy, a dokonuje się tego przez pomocy przewidzianych rytuałów.

Kolejne normy dotyczą stosunków „ludzi” do „frajerów”, zawierają one regulacje dotyczące relacji, jakie grypsujących łączą (a raczej dzielą) z grupą niegrypsujących. Według nich:

- „ludziom” nie wolno wchodzić w jakiegokolwiek kontakty partnerskie z „frajerami” (nie wolno podać ręki frajerowi, spożywać z nimi przy jednym stole posiłków, utrzymywać kontaktów towarzyskich, korzystać z ich osobistych rzeczy itp.);
- dozwolone są wszelkie formy przemocy i wykorzystywania „frajerów” (bicie, gwałt, zabieranie czy okradanie z pieniędzy i innych przedmiotów, zmuszanie do pracy itp.);
- zasadą jest, że „frajer” nie może zostać „człowiekiem”.

Trzecim rodzajem regulacji funkcjonujących w „drugim życiu” jest stosunek „ludzi” do administracji. Te zasady zabraniają jakiegokolwiek kontaktów partnerskich z pracownikami administracji zakładu, współpracy albo pracy społecznej dla administracji. Normy te mają solidaryzować grupę „grypsujących” w przeciwstawianiu się organom ścigania, sprawiedliwości i pracownikom służb penitencjarnych⁷.

„Gici” pozostałych skazanych uważają za „poszkodowanych”. Sposób, w jaki ktoś został „poszkodowany”, jest wyrazem stopnia potępienia, wzgardy czy pohańbienia. Uzależnione jest od tego, jakie zasady swoim zachowaniem naruszył dany więzień.

⁷ P. Moczydłowski, *Drugie życie więzienia*, Warszawa 1991, s. 50.

Katalog zachowań jakimi dokonuje się poszkodowania obejmuje:

- „nabluzganie”, polegające na znieważeniu więźnia słowami obraźliwymi i wulgarnymi funkcjonującymi w powszechnym użyciu jak i mającymi znaczenie obraźliwe tylko w gwarze więziennej np. „synku”, „kochany”, „paruchu”;
- „przecwelenie berłem”, polegające na uderzeniu (pokropieniu) szczotką do czyszczenia ubikacji;
- „zgnojenie”, czyli uderzenie szmatą umoczoną w toalecie;
- „wrzucenie do klopa” – włożenie siłą ręki osoby, którą się do pisuaru lub muszli klozetowej;
- „wyplacenie parola”, którym jest dotknięcie lub uderzenie męskim członkiem w odkrytą część ciała, najczęściej w twarz;
- gwałt homoseksualny.

„Poszkodowanym” można się stać się także bluzgając sobie lub dotykając ręki „cwela”, nawet jeżeli zrobi się to nieświadomie⁸.

Uczestnicy podkultury więziennej wyznają trzy wartości nadrzędne nazywane też celami grupowymi. Dla „grypsujących” są to:

1. walka z prawem i stojącymi na jego straży instytucjami;
2. solidarność grupowa;
3. godność osobista i gryperski honor⁹.

Ponieważ członkowie podkultury uważają siebie za pokrzywdzonych sytuacją, w której się znaleźli, a winą za ten stan rzeczy obciążają organy ścigania za swój obowiązek uważają ciągłą walkę z organami, a także w imię ochrony godności osobistej i honoru podejmowanie działań, które pozostają w sprzeczności lub wręcz uniemożliwiają wszelkie procesy penitencjarne.

Walka skierowana jest przede wszystkim w organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, gdyż one decydują o pozbawieniu wolności członków grupy. W praktyce obiektami wszelkich ata-

⁸ P. Moczydłowski, *Drugie życie...*, s. 57.

⁹ M. Szaszkiewicz, *Tajemnice...*, s. 45.

ków są funkcjonariusze służby więziennej. Taki stan rzeczy wynika po pierwsze z faktu, że są oni stale w zasięgu fizycznym, ponadto – z punktu widzenia „grypsujących” – są uosobieniem prawa. Z tych powodów większa część zasad grypserskich skierowana jest właśnie przeciwko nim. Normy te zwane także normami służącymi do „potępienia potępiających” to m.in.:

1. zakaz wchodzenia w jakiegokolwiek rodzaju zażyłości z funkcjonariuszami SW (kławiszami);
2. zakaz przyjęcia do grupy „git – ludzi” osoby, która ma ojca policjanta, pracownika wymiaru sprawiedliwości lub na wysokim stanowisku państwowym;
3. zakaz dotykania klucza od cel. Klucz stanowi, bowiem magiczno-rytualny symbol sytuacji uwięzienia¹⁰.

Solidarność grupowa jest drugą nadrzędną wartością znajdującą się w kodeksie grypsery. Jej stosowanie ma na celu zapewnienie ochrony grupy zarówno przed zagrożeniami zewnętrznymi jak i możliwością osłabienia grupy od wewnątrz¹¹. W imię solidaryzmu uczestnicy podkultury są zobowiązani do milczenia i nieprzekazywania kadrze więziennej wiadomości dotyczących funkcjonowania własnej grupy¹². Do niektórych z tych norm należą przytoczone poniżej:

1. Ludzie witają się w ściśle określony sposób: „sie masz”, a po uzyskaniu właściwej odpowiedzi: git, czyli po rozpoznaniu w rozmówcy człowieka, podają sobie ręce.
2. Członkowie grupy ponoszą solidarnie konsekwencje zachowań każdego „człowieka”. Dotyczy to przede wszystkim takich nielegalnych działań indywidualnych, które są wykonywane w imieniu i w interesie grupy. Cała grupa godzi się, więc niekiedy raczej ponieść karę dyscyplinarną, niż dopuścić do ukarania jednego członka. Cała grupa staje też w obronie swojego członka, jeśli popadnie on w konflikt

¹⁰ Tamże, s. 49–50.

¹¹ Tamże, s. 47.

¹² S. Przybyliński, *Podkultura...*, s. 68.

- z kimś z personelu. Stąd zdarzające się czasem zbiorowe akty protestu i zbiorowe samoagresje.
3. Człowiek ma obowiązek działkowania się z ludźmi. Zasada ta dotyczy dzielenia się dobrami: papierosami, herbatą, paczką, wypiską (są to zakupy w kantynie więziennej). Przepuszczalnie jest to najczęściej obecnie łamana norma, przypominająca raczej pobożne życzenie niż nakaz.
 4. „Ludzie” jedzą wspólnie przy stole. Normę tę wspiera druga, przeciwstawna: „frajerzy” jedzą osobno, tzn. poza stołem, np. na ławce, taborecie, na swoim łóżku. Norma ta zarazem ma budować wspólnotę grupową oraz izolację od innych więźniów. Jest ona rozszerzana na wspólne naczynia (frajerskie platerki są trzymane w innej szafce), jak i wszystkie dodatki, przyprawy, sztucce. Jest to jedna z norm rytualno-magicznych, która nie bardzo jest rozumiana, ale przestrzega się jej ze względu na wysoką karę: możliwość przecwelenia¹³.

W związku z wyznawaniem przez podkulturę poglądem, że pozbawienie wolności umniejsza godności człowieka – ważną kwestią w odczuciu skazanych jest kwestia honoru. Wśród członków podkultury dominuje kult mocnego człowieka, wiara w siłę i odwagę, spryt, uznanie za popełnione przestępstwa. Ceniona jest obojętność na cierpienia innych. Pogardza się takimi cechami jak tchórzostwo, zniewieściałość. Kultywowanie tych cech jest w mniemaniu „git ludzi” odzyskiwaniem godności.

Wspomniana godność winna współistnieć z grypserskim honorem, którym jest nic innego jak swoista lojalność i uczciwość wobec grupy oraz wymaganie od osób spoza grupy okazywania szacunku i chwały wynikającej z przynależności do grupy „ludzi”. „Git” kierujący się grypserskim honorem zobowiązany jest do gardzenia i szykanowania wszystkich osadzonych, którzy choćby

¹³ M. Szaszkiwicz, *Tajemnice...*, s. 52.

w minimalny sposób nie spełniają wymagań kodeksu grypserskiego.

Zasady strzegące godności i honoru grypsujących to:

1. Wypowiedzenie słów „*nie szamać*” – za każdym razem, gdy korzysta się z *toalety*. Jest to jedna z norm o znaczeniu higienicznym. Ludzie wymagali jej stosowania także od innych więźniów. Obecnie przypuszczalnie straci na znaczeniu, gdyż w jednostkach penitencjarnych likwiduje się dotychczasowe kąciki, tj. ubikacje w rogu celi otoczone niską barierką, na rzecz wymurowanych ubikacji, odizolowanych całkowicie od otoczenia. Zasada ta wzmocniona jest drugą, dodatkową, według której należy ogłaszać rozpoczęcie jedzenia: *Zważać, szamie się*.
2. Zakaz podnoszenia przedmiotów, które leżą obok toalety (bardachy). Jeśli chodzi o przedmioty trwałego użytku, cenne, to niektórzy ludzie uważają, że można je podjąć i umyć, ale za pomocą drążka albo innego narzędzia (nie dopuszczalne jest to jednak w przypadku podnoszenia papierosów i mydła).
3. Zakaz mycia sedesu ręką lub szmatą trzymaną w ręce, dopuszczalne jest mycie toalety używając drążka lub szczotki.
4. Zakaz picia wody z kranu dotykając jego zakończenia ustami albo ręką.
5. Zakaz prania cudzych rzeczy osobistych, bielizny.
6. Zakaz znęcania się nad członkiem grupy, bluzgania pod jego adresem, okradania go, okłamywania¹⁴.

Przekonanie członków podkultury o tym, iż przysługuje im szczególna godność osobista oraz „tzw. grypserski honor”, sprawia, że przypisują sobie wyjątkowy status człowieczeństwa, pozwalający na podporządkowanie im wszystkich innych więźniów

¹⁴ Tamże, s. 57–58.

nie uczestniczących w grupie podkulturowej, a także zobowiązuje do ich szykanowania i ośmieszania¹⁵.

Uczestnicy podkultury więziennej mają własny, odrębny system norm grupowych, określających obowiązujące i dozwolone, a także zakazane i niepożądane wzory postępowania, zgodne z przyjętymi wartościami. Cechuje je różny stopień ogólności od generalnych zaleceń np. grypsuj twardo, tzn. w sprawach podkultury bądź nieugięty, nieustępliwy i bezlitosny, po szczegółowe regulacje pojedynczych zachowań. Normy kodeksu grypserskiego mają w założeniu regulować zachowania członków grupy we wszelkich możliwych sytuacjach życia więziennego. Jak to zwykle bywa z systemami norm, często i w tym systemie występują luki i wątpliwości w interpretacji. Rozstrzyga je zasada, według której do przywódców grupowych należy prawo do rozsądzania sporów i decydowania o sposobie interpretacji norm. Ich decyzje są ostateczne dla członków grupy z niższych szczebli hierarchii, sami zaś mąciciele mają obowiązek organizacyjny poddać się woli przywódców z wyższego szczebla¹⁶.

Wykroczenia członków grupy podkulturowej przeciwko normom kodeksu grypserskiego zabezpieczone są sankcjami. Cechą charakterystyczną kar przewidzianych za złamanie podkulturowych norm jest ich wysoka dotkliwość względem popełnionych przewinień. Szczególnie jest to widoczne przy zabezpieczeniu norm tzw. rytualnych. Na przykład za dotknięcie klucza czy też podniesienie rzeczy znajdującej się koło toalety powoduje „przecwelenie”, czyli najdotkliwszą karą, jaką przewiduje kodeks grypserski. Dla obserwatora nieproporcjonalność sankcji do przewinień wydaje się wręcz rażąca. Dla grypsujących jednak ma ona właściwy wymiar, ponieważ w ich rozumieniu stoi na straży „człowieczeństwa”.

„Przecwelenie”, którego synonimami w gwarze więziennej są wyrażenia: „spuszczenie w dół”, „pośłanie do wora”, „schowanie”,

¹⁵ S. Przybyliński, *Podkultura...*, s. 69.

¹⁶ Tamże, s. 48.

„dostanie korka” oznacza zrzucenie na samo dno w hierarchii i więzienną gehennę. Wzbudza w zdegradowanych grozę i strach, natomiast u ich prześladowców obrzydzenie i nienawiść¹⁷.

Skazanych, którzy nie należą do grupy „ludzi”, nazywa się „niegrypsującymi” czy też „frajerami”. Grupa ta nie posiada struktury organizacyjnej i nie ma żadnych zasad, oprócz poglądu, że nie należy donosić. „Frajerzy” nie utrzymują kontaktów z „cwelami”. Stosunek „git-ludzi” do: „niegrypsujących” jest właściwie neutralny, za wyjątkiem tych, którzy pracują społecznie na rzecz administracji, gdyż mogą być wobec nich wysuwane podejrzenia o donosicielstwo¹⁸. Jak wynika z literatury przedmiotu, relacje te jednak nie do końca oddają stosunki interpersonalne pomiędzy tymi grupami i różnią się zapewne w poszczególnych jednostkach penitencjarnych. Zdaniem S. Przybylińskiego bowiem „nieludzie” przez elitę więzienną „grypsujących” uznawani są za jednostki bez własnego zdania, pozbawione honoru, zdolne do donosów i kompromisów, co powoduje, że są traktowani jako grupa niższa służebna w stosunku do grupy „ludzi”. Uczestnicy podkultury często zmuszają „frajerów” do wykonywania posług osobistych, a także brania na siebie przewinień, których dokonali „grypsujący”¹⁹.

Poszkodowani to więźniowie usytuowani na samym dole penitencjarnej hierarchii skazanych. Zrzucenie ich, z różnych przyczyn, na dno izolowanego świata, powoduje, że ich partycypowanie w nieformalnym nurcie więzienia staje się nierealne. Osadzeni o pozycji „cwela” nieprzerwanie dźwiga swoje piętno, etykietę zdegradowania. Zasady więzienne pod groźbą dotkliwych sankcji zabraniają jakiegokolwiek kontaktu z taką osobą. Interakcje na podłożu koleżeńskim, pomiędzy „cwelem” a „nie-cwelem”, mogą zatem powodować przykre konsekwencje dla tego drugiego.

Osadzeni o pozycji „cwela” pozostają poza nawiasem społeczności uwięzionych i z jednakową pogardą są traktowani przez pozostałych skazanych. Są „szczytem nędzy ludzkiej”, swoistą

¹⁷ M. Szaszkiwicz, *Tajemnice...*, s. 64.

¹⁸ P. Moczydłowski, *Drugie życie...*, s. 88.

¹⁹ S. Przybyliński, *Podkultura...*, s. 33.

„więzienną czeluścią”, grupą najbardziej dyskryminowaną w zakładach karnych. Osadzonych tych określa się różnymi obraźliwymi przydomkami. Oprócz słowa „cwel”, funkcjonują jeszcze inne, np. „parówa”, „ciota”, „padalec” i wiele innych – bardziej drastycznych. W skład tej grupy wchodzi skazani, którzy popełnili przestępstwa uznawane za hańbiące np. przestępstwa seksualne lub czyny lubieżne na małoletnich, są biernymi homoseksualistami lub za takich zostali w więzieniu uznani, narazili się grupie podkulturowej, współpracowali z organami ścigania lub w tych organach, są życiowo nieporadni i słabi. Często skazani tacy zostają poszkodowanymi w czasie odbywania kary pozbawienia wolności poprzez zgwałcenie przez współwięźniów²⁰.

„Cwele” są obiektem drastycznych aktów przemocy zarówno słownej, fizycznej jak i seksualnej ze strony innych uczestników „więziennego drugiego życia”.

Oprócz opisanych wyżej zasad regulujących funkcjonowanie uczestników grypsery podkultura ta wypracowała sposób komunikowania się oraz specyficzny język nazywany gwarą więzienną. W związku z ograniczonymi możliwościami porozumienia się „grypsujący” korzystają z różnych środków umożliwiających komunikowanie się nawet w bardzo trudnych warunkach.

Do środków takich należy tzw. „miganka”, która jest niczym innym jak mową migową polegającą na układaniu palców, dłoni i rąk w taki sposób, aby tworzyły one kształt liter. W przypadku niemożności skorzystania przez nadającego komunikat z obu dłoni stosuje się odmianę tej formy porozumiewania się wykorzystując jedną rękę oraz mimikę twarzy. Inną formą komunikacji jest forma zwana w grypsersze „stukanką”. Polega ona wystukiwaniu przez nadającego komunikat – wiadomości przy wykorzystaniu alfabetu Morse’a. Do tej formy komunikacji więźniowie wykorzystują instalację centralnego ogrzewania, system rur kanalizacyjnych. Jest to szybki i skuteczny sposób porozumiewania się. Naj-

²⁰ Tamże, s. 36.

bardziej chyba znaną metodą komunikacji są grypsy. Od tej formy pochodzi zresztą sama nazwa podkultury. Grypsy są małymi kartkami papieru z napisanymi wiadomościami złożone lub zrolowane w taki sposób, aby utrudnić ich znalezienie w przypadku przeszukania. Ta forma komunikacji często stosowana jest do przekazywania wiadomości poza zakład penitencjarny, co jest niewątpliwie jej zaletą. Wadą natomiast jest możliwość identyfikacji grypsującego przy pomocy badań grafologicznych w przypadku przechwycenia grypsu przez służby więzienne²¹.

Gwara więzienna, czyli język grypserski to system wyrazów i zwrotów, których znaczenie jest znane i zrozumiałe tylko dla uczestników podkultury więziennej. Z założenia jest to język sekretny, spełniający istotną rolę nośnika celów i norm, a także środka integracji grupowej i odrębności od innych grup. Według M. Szaszkiwicza gwara więzienna pełni trzy funkcje:

- szkoleniową – przyczynia się bowiem do tworzenia podkulturowego, grypserskiego formułowania myśli i wypowiedzi do przyjmowania określeń gwarowych za własne oraz tworzenia poglądów i postaw właściwych dla tworzenia ideologii podkultury więziennej;
- różnicująco-integracyjną – identyfikuje grupę podkulturową i jednocześnie integruje jej członków;
- konspiracyjną – uważana jest za gwarę tajną, powstała w celu możliwości porozumiewania się między sobą uczestników podkultury w taki sposób, aby uniemożliwić ich zrozumienie przez otoczenie²².

Szczególny ładunek pragmatyczny mają pewne zwroty w języku grypsery, których wypowiedzenie ustanawia ważne fakty społeczne. Zwroty te ogólnie nazywa się „bluzgami”. Są to słowa i zwroty, których używanie przez normy w kontaktach pomiędzy członkami podkultury. Ich użycie uzasadnione jest ściśle określonymi przez kodeks grypserski sytuacjami. „Bluzg” jest przekleń-

²¹ M. Szaszkiwicz, *Tajemnice...*, s. 19–22.

²² Tamże, s. 23–34.

stwem, które wypowiedziane przez jednego człowieka pod adresem innego człowieka zanieczyszcza tego ostatniego i degradowuje go przenosząc do klasy frajerów. Istnieje jednak pewna kategoria zwrotów, które znoszą skutek wypowiedzianego „bluzgu” – kierując go do osoby, która go wypowiedziała. Przypadek takie nazywane jest w gwarze więziennej „kiciowaniem”. Po usłyszeniu „bluzgu” użycie zwrotu „z kiciorem” unieważnia jego ewentualny skutek²³.

Nieodłącznym elementem rzeczywistości więziennej jest tatuaż. Tatuowanie się członków podkultury więziennej nie jest jednak obowiązkiem określonym normami „drugiego życia”. Tatuaż spełnia różnorakie funkcje. Poprzez tatuaże członkowie podkultury prezentują własne normy, cele i poglądy, komunikują się między sobą, oznaczają pozycje poszczególnych osób w hierarchii grupy, a także akcentują odrębność własnej grupy w stosunku do innych. Tatuaże spotykane u reprezentantów podkultury więziennej można podzielić na trzy grupy. Pierwszą z nich stanowią tatuaże przestępcze, obejmujące znaki specjalności przestępczych pozwalające na szybki i sprawny rozpoznanie pomiędzy członkami grup przestępczych. Najbardziej popularne to: kropka oznaczająca fach złodziejski, strzałka identyfikująca doliniarza, złodzieja kieszonkowego.

Kolejną grupą tatuaży są tatuaże ściśle związane z normami grypserskimi, określające pozycję w strukturach podkultury. Do najważniejszych należą: kropka z zewnętrznym kąciku lewego oka – zwana cynkówką oznacza grypsującego, serduszko w okolicy lewego oka pod cynkówką lub zamiast niej oznacza, że więzień ten jest mąciocielem – jednym z przywódców grupy grypserskiej.

Trzecią kategorię tatuaży stanowią symbole, znaki, rysunki i napisy obrazujące stany uczuciowe, postawy życiowe, deklarowane wartości etyczne, upodobania charakterystyczne dla podkultury więziennej. Do tatuaży tych należą np.: wizerunek węża –

²³ P. Moczydłowski, *Drugie życie...*, s. 37.

symbol zemsty oraz wąż z koroną na głowie – oznaczający zemstę dokonaną. Do tej kategorii tatuaży zaliczyć należy również wizerunki potworów mające działać odstraszająco, tatuaże o tematyce erotycznej – jak również informujące o preferencjach seksualnych, symbolizujące męczeństwo (czyli pobyt w więzieniu). Popularne jest też tatuowanie sentencji zasługujących na utrwalenie np. zwrot: „milczenie jest złotem” przypomina o grypserskiej zasadzie zachowania tajemnic podkultury²⁴.

Podkultura więzienna ewoluuje wraz ze zmieniającą się rzeczywistością. Znamcy zagadnienia twierdzą, że obecnie głównym wyznacznikiem pozycji w podkulturze więziennej stały się dobra materialne, a awans do grupy możliwy jest poprzez wykupienie się pieniędzmi lub innymi korzyściami materialnymi. Zjawisko to straciło także wiele ze swoich atutów, jakimi bez wątpienia były tajemność, elitarność i specyficzna romantyka. W dużej mierze dewaluacji uległy też zasady stojące na straży godności i honoru „grypsujących”. W niektórych zakładach kodeks grypserski zredukowany został do dwóch zasad „nie kapować” i nie być obiektem aktów homoseksualnych. Pomimo tych zmian „świat za murami” nadal jest zupełnie odmiennym od tego, który nas otacza. Dla zwykłego człowieka jest to nadal świat tajemniczy, w pewnym sensie fascynujący, ale także budzący obawę i strach. Na pewno nikt z nas nie chciałby stać się jego częścią.

²⁴ M. Szaszkievicz, *Tajemnice...*, s. 125–145.